Echo Artystyczne

Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW, TEATRÓW — ROZMAITOŚCI, KABARETÓW LITERACKO—ARTYSTYCZNYCH, ESTRADY, ARENY, KINO—VARIETÉ

ROK XV WRZESIEŃ 1938 r. NR. 9

Revue consacrée aux questions professionelles des Artistes en Pologne

Zeitschrift für Artisten in Polen

Periodical consacreted to professionals matters of Artist in Poland

Od redakcji

W związku z wyjazdem red. Kremensa Klemar-Arenwaldta na urlop wypoczynkowy — kierownictwo redakcyjne „Echa Artystycznego" w numerze wrześniowym powierzone zostało kol. Januszowi Wolianowi.

Konflikt zlikwidowany

Po kilkumiesięcznej walce z „Pozedem" (jeśli się można w ten sposób wyrazić) po kilku konferencjach, zebraniach, komisyj — porozumieniach podpisano wspólny komunikat, który ma przynieść zgodę, przyjaźń i nierozerwalną współpracę magistratu w branży widowiskowej „Pozedu" i „Polzawidu".

Czytelnicy w komunikacie Zarządu i komunikacie wspólnym „Pozedu" i „Polzawidu" — mogą się dopatrzyć pewnych „ale" — „dlaczego"? Otóż pragnę wyjaśnić, że indywidualnie nikt z członków Zarządu „Polzawidu" winy nie ponosi. Powołano w ostatniej niemal chwili „Komisję 7-miu", która wzięła na siebie całą odpowiedzialność.

Nie chciałbym tu analizować przebiegu ostatniej konferencji, ale nie sposób rozstać się z myślą napisania tego co było, godnym uwagi. Przecież to były emocje niepośledniej miary!

1) Za zamieszczenie artykułu przeciwko p. dyr. Wienerowi pociągnięto do odpowiedzialności Zarząd „Polzawidu" z pominięciem nazwiska redaktora odpowiedzialnego, p. Klemensa Klemar-Arenwaldt'a. Pan Wiener wziął udział w konferencji z głosem decydującym (!). Pytanie prez. Trojanowskiego po zreferowaniu komunikatu prasowego było następujące: „Czy p. dyrektorowi wystarczy komunikat tej treści?"

2) Red. Arenwaldt nie był zaproszony na konferencję.

3) Sprawa p. dyr. Wienera okazała się pilniejszą niż inne sprawy różnych dyrekcyj nadużywających konwencji, a przytym została sprzecznie z przedostatnim protokułem przeniesiona na pkt.

1-szy porz. dzien. Być może z tego powodu, że p. dyr. Wiener spieszył się, bo nazajutrz już wyjechał za granicę na kurację. Kiedy jednak sprawę tę załatwiono — i przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego

4) na wniosek znów p. dyr. Wienera chciano odroczyć wszystkie sprawy do następnego zebrania Komisyj, motywując brakiem materiału obciążającego. Na taki wniosek nie można było się zgodzić i słuszne stanowisko zajął p. prezes Stańczak motywując, że to nie droga do solidarnej współpracy, a kompromitacja ważności obrad. Obrady potoczyły się nadal.

5) P. Wiener był wyraźnie niezadowolony.

6) Punktem kulminacyjnym obrad był wniosek jednego z członków „Pozedu", aby wszystkie artykuły przeciwko dyrekcjom były przedłożone do aprobaty „Pozedu".

Czyżby zwrot ku niewoli?

To nawet sprzeczne z ustawą prasową!

Więc po to mielibyśmy mieć swój organ—organ walczący w imieniu artysty widowiskowego od szeregu lat, aby teraz uledz dyktaturze pana z „Pozedu"? Ja bardzo przepraszam, że poruszam tak drażliwe tematy! To nie jest apel do nowej walki, lub wyłamanie się z ogólnie powziętych uchwał, tylko zapytuję p. dyrektorów i artystów — czy to byłoby życiowe i moralne?

Na szczęście dla zdrowego rozsądku projekt ten spalił na panewce.

Koleżanki i Koledzy!!! Niech tych kilka słów goryczy wylanych przezemnie nie stworzy nowego konfliktu. Stało się. Sprawa załatwiona. Przed nami leży olbrzymie pole do działania. „Współpracą narody się bogacą". Zobaczymy! O jednym nam tylko nie wolno zapominać, a mianowicie: O konsolidacji i silnej woli.

„Polzawid" wywalcza byt wszystkim artystom widowiskowym — a więc wszyscy do „Polzawidu". Inaczej wyglądały by wyniki tych wszystkich konferencyj, komisyj czy umów zbiorowych, gdyby w obradach „Polzawidu" stanęli wszyscy do walki o byt, o pracę, o przestrzeganie umów, do walki z wszystkimi wrogami „Polzawidu" — ale wszyscy — jak jeden mąż z otwartym, podniesionym do góry czołem.

Pomijając to wszystko — należy stwierdzić jednak z radością, że konflikt został zlikwidowany pomyślnie i dwie najpotężniejsze organizacje pracy widowiskowej podały sobie dłonie.

Oczekujemy teraz owoców współpracy!

Janusz Wolian
Sekretarz Związku

O angażowaniu zagranicznych artystów w Polsce

W n-rze 35 „Die Deutsche Artistik" z dn. 28 sierpnia r. b. czytamy zamieszczony list przez rodzeństwo Melas, „O angażowaniu artystów zagranicznych w Polsce".

Życie jest bardzo tanie. Większa część kontraktów jest z bezpłatną podróżą oraz mieszkaniem. Przy wypłacie należności za pracę — trzeba uwzględnić potrącenia z gaży: podatki, ubezpieczenia społeczne, „Zaiks" i t. d. ogólnie 20%.

Zaleca się natychmiast przy przekroczeniu granicy poddać rewizji celnej rekwizyty, gdyż po przyjeździe na miejsce przeznaczenia — wymagana jest wysoka kaucja celna.

W razie jakiegokolwiek zatargu z dyrekcjami lub też agentami, powinien każdy artysta natychmiast zwrócić się do Polskiego Związku Artystów Widowiskowych „Polzawid" w Warszawie, ul. Złota 36/27, który każdą sprawę załatwia w bardzo krótkim czasie.

*
* *

Wyjaśniamy, że kol. Melas mylnie poinformował redakcję „Die Deutsche Artistik" co do potrąceń podatkowych — w Polsce potrąca się z gaży do 12% — mamy wrażenie, że kol. Melas zaliczył do spraw podatkowych i prowizję agenta, dlatego naliczył aż 20%.

Redakcja.

Klemens Klemar — Arenwaldt

SYMFONIA NOCY

On stał!
Białe płatki śniegu biły go po twarzy
Szczypał policzki mróz okropny, wraży...
Przeleciał przez ulicę kundel bezdomny
Mając w oczach smutek ogromny.
Jakby przejęty tą straszną zamiecią,
Na wieży zegar wybił trzecią
A on stał milczący, cichy, zadumany,
Jakiś sentyment objął go nieznany.
Ponura melancholia i dziwna tęsknota
I w myślach bajka snuła się złota.
Jakaś garść wspomnień gorąca i tkliwa
I płakała cicho dusza nieszczęśliwa.
On stał!
Złota młodzież wracała z hulanki
Mknęły elastycznie po ulicach sanki,
Nic dojrzeć nie można było w mglistej toni,
Para buchała z dorożkarskich koni,
Wiatr wył przeraźliwie,
Mróz trwał upoczywie,
On stał!
Mróz był siarczysty, szalała wichura,
Noc drżysta, wstrętna, ponura,
Mgła panowała wokoło,
Na duszy mglisto niewesoło...
Wkrąg nastrój markotny
A on stał cichy, samotny
I w sercu miał pustkę bezdenną
Patrząc się cicho na tę noc brzemienną...
Śnieg padał płachtami
Mieszając się z jego łzami...
On stał!
Jakby w okrutnej męce
Ocierając skostniałe od zimna ręce...
Pod płaszczem zmarznięte ciało,
Od mrozu drżało...
W oczach miał moc zawziętości
I pełen godności
Stał na chodniku w płaszczu zimowym,
On stał!
On stać musiał, bo był posterunkowym!!!...

Przygody słynnych skrzypiec włoskich mistrzów z Cremony

Najsławniejsze skrzypce świata pochodzą z włoskiego miasta Cremony, z pracowni Mikołaja Amatiego i Stradiwariusów. Sława tych instrumentów była tak wielka, że król francuski Karol IX-ty wezwał Amatiego na swój dwór i polecił wykonać 12 skrzypiec, 6 altówek i 8 cello dla orkiestry dworskiej. Wszystkie niemal instrumenty zostały zniszczone w czasie wielkiej rewolucji.

Zachowały się tylko jedne skrzypce z herbem Karola IX i jego monogramem. Skrzypce te przechodziły dziwne koleje losu. Gdy w r. 1792 motłoch paryski wyciął w pień wierną królowi gwardię szwajcarską, ocalał z rzezi jeden tylko gwardzista — Jan Tardi, który skrył się w magazynach królewskich, a następnie w przebraniu wydostał się z pałacu. Odchodząc, wziął ze sobą stare skrzypce, by w drodze do kraju udawać grajka. We Fryburgu odsprzedał skrzypce bogatemu arystokracie van der Veidowi za 3.500 franków, który z kolei ofiarował je pewnemu zbieraczowi niemieckiemu.

Były to, jak się łatwo domyśleć, właśnie owe jedyne skrzypce Karola IX-go.

Ciekawa jest również historia najpiękniejszych skrzypiec, jakie kiedykolwiek wyszły z Cremony, należących do słynnego skrzypka Sarasate, a znanych pod nazwą Boissier-Violine.

Pewnego dnia, jak niesie kronika, Bogaty kupiec genewski M. Boissier wyjechał powozem na przechadzkę. W drodze jeden z koni zgubił podkowę, wobec czego Boissier zatrzymał się w najbliższym osiedlu przed kuźnią i kazał konia świeżo podkuć. W czasie postoju zauważył w kuźni wiszące na ścianie skrzypce. Boissier był znawcą skrzypiec i sam grywał na tym instrumencie.

— Jakim sposobem dostały się skrzypce w wasze posiadanie?— zapytał kowala.

— Będzie temu blisko 10 lat, gdy pewnego dnia przejeżdżała tędy banda cyganów, którym naprawiłem mocno uszkodzony wóz. Właściciel wozu zostawił mi w zastaw za re-



perację swoje skrzypce, by je za kilka dni wykupić. Cygan jednak więcej nie wrócił, a skrzypce jego od owego dnia wiszą na ścianie mojej kuźni.

— Sprzedalibyście skrzypce te — zapytał kupiec — za cenę naprawy wozu?

— Ależ bardzo chętnie, odparł kowal — przypominam sobie dokładnie, że koszty wynosiły równe 30 franków.

— Dam wam 500 franków — rzekł Boissier — tyle skrzypce te są warte.

Kowal przyjął propozycję i Boissier wrócił z instrumentem Stradivariusa do domu. Po jego śmierci nabył skrzypce fabrykant skrzypiec Guillaume, który je sprzedał pewnemu nauczycielowi muzyki na prowincję, od którego je później nabył jakiś paryski handlarz skrzypiec. Od niego nabył instrument sławny hiszpański skrzypek Pablo Sarasate, który jednakże rzadko na nich grywał, gdyż wolał inne skrzypce Stradivariusa. W testamencie swym zapisał Sarasate dawniejsze skrzypki cygana swemu miastu rodzinnemu Pampeluna, gdy drugie skrzypce, na których zwykle grywał podczas swych występów koncertowych, ofiarował paryskiemu konserwatorium.

TURCJA

W Turcji nie jest wymagane pozwolenie na tresowane zwierzęta przed przyjazdem. Dopiero po przybyciu na miejsce badane są przez lekarza z Magistratu. Nadmienić trzeba, że tureccy urzędnicy celni zbyt wielką wagę przywiązują do wygód, tak, że nieraz 2 dni trudów i zabiegów trzeba, aby uzyskać potrzebne formalności. Dochodzi do długich i uciążliwych układów, żeby zwierzęta wydostać od władz celnych w dzień engagementu.

Na 2 dni przed wyjazdem trzeba znowu zwrócić się do lekarza, żeby uzyskać świadectwo dla zwierząt na wyjazd. Bez takiego świadectwa wyjazd jest niemożliwy.

Nie należy zapominać, że kto przybył do Istambułu pociągiem, a chciałby wyjechać okrętem — musi najpierw swoje zwierzęta i sprzęt przesłać na dworzec, do urzędu celnego i naodwrót kto przybył okrętem, a chciałby wyjechać pociągiem — musi odesłać je najpierw na dworzec morski, do urzędu celnego w celu poddania je badaniom.

Wszystkie dokumenty są przechowywane aż do chwili wyjazdu w urzędzie celnym, do którego się przybyło.

Przy zawieraniu kontraktów do Turcji jest bardzo ważnym, aby zostało nadmienione, że wszystkie koszta celne i ewentualne kaucje za zwierzęta — należy obciążyć dyrekcję, gdyż są to dość znaczne koszta i dużo formalności musi być załatwionych.

Do wiadomości Kol., Kol.

Wobec częstych reklamacyj ze strony Koleżanek i Kolegów, że nie otrzymują „Echa Artystycznego" **prosimy uprzejmie o podawanie prywatnych adresów** z każdego miasta w którym się znajdują na kontrakcie Wiadomość kierować do redakcji.

REDAKCJA.

WĘGRY

Na Węgrzech wwóz zwierząt tresowanych jest związany z formalnościami. Trzeba przedłożyć węgierskim władzom celnym świadectwo lekarskie z ostatniego miejsca pobytu, że zwierzęta wolne są od zarazy. Inaczej odnosi się do gołębi. Kto z tresowanymi gołębiami jeździ, musi na 2 tygodnie przed objęciem engagement — zawiadomić dyrekcję, którym pociągiem przyjedzie do Budapesztu. Dyrekcja wnosi podanie o pozwolenie na przywóz gołębi i do oznaczonego pociągu przybywa podoficer z Ministerstwa Spraw Wojskowych, celem zobaczenia gołębi. Jeśli wśród nich znajdują się gołębie pocztowe, to na koszt ich właściciela są zatrzymane i odesłane do oddziału dla gołębi pocztowych, aż do jego wyjazdu.

Prośba wniesiona do Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz wysłanie urzędnika na dworzec jest wolna od opłaty.

Na 10 dni przed wyjazdem, konieczne jest uzyskanie pozwolenia z tegoż Ministerstwa na wywóz gołębi.

Nie zastosowanie się do tych przepisów — sprawiło, iż pewien właściciel tresowanych gołębi — zmuszony był przez 3 dni zostać na granicy.

WYCINANKI

Klemens Klemar-Arenwaldt

Przegląd prasy zagranicznej

Kabaret — tematem do dyplomowej pracy

Temat o kaberecie okazał się ciekawym studium, opartym na niezmiernie bogatym materiale. Dlatego też dr. phil. Meerstein z Lipska obrał sobie ten ciekawy temat do swej dyplomowej pracy. Napisał dzieło p. t. „Kabaret i jego rola w polityce". Zawiera on historię kabaretu, jego bezdroża i błędy, jego wartość oraz znaczenie kabaretu w obecnych czasach. Wszystko to napisane z niezmiernym znawstwem.

Dr. phil. Meerstein wróży lepszą przyszłość kabaretom w niedalekim czasie. Jest to praca wartościowa, kulturalna — godna jednocześnie uznania.

Rój pszczół uśmierca młodego lwa

W Johannesburgu (Płd. Afryka) otrzymał pewien przemysłowiec od dyrekcji cyrku w prezencie młodego lwa. Zwierzę to, podobnie jak pies— okazywało przywiązanie i wierność oraz nie było już niebezpieczne dla otoczenia. Umieszczono go na wolnej przestrzeni, która była otoczona tylko drucianą siatką.

Pewnego dnia z sąsiedniego ula zerwał się rój pszczół i napadł na bezbronnego lwa. Dwaj słudzy, spieszący na ratunek zostali pokłuci — lew natomiast wskutek tych ukąszeń — zginął.

Osobliwa historia

Osobliwa historia, która miała miejsce w Liverpoolu zainteresuje napewno niejednego z artystów. Gdy artysta Dante wystąpił — musiano niezwłocznie jego córkę Mary — po skończonym przedstawieniu odwieźć do szpitala, gdzie poddano ją operacji ślepej kiszki. Operacja ta szczęśliwie się udała.

Dokładnie w rok później, gdy Dante powtoórnie wystąpił w Liverpoolu, tego samego dnia i godziny, zachorowała jego asystentka Devar na takąż chorobę — odwieziono ją również do tego samego szpitala, gdzie operacji dokonał tenże sam lekarz.

Tragiczny wypadek

Tragicznemu wypadkowi uległa w Altendorf — pogromczyni dzikich zwierząt, p. Ella. Wchodząc do klatki z lwami, została napadnięta przez dwa berberyjskie lwy, od których doznała tak ciężkich obrażeń, że zaszła potrzeba odwiezienia jej do szpitala — gdzie poddano ją leczeniu.

Zgon A. Kuprina

W Leningradzie zmarł 26 sierpnia znakomity pisarz rosyjski, Aleksander Kuprin, przeżywszy 69 lat.

Kuprin, urodzony w 1870 r. na Wołyniu, razem z Gorkim, Andrejewem, Czechowem i innymi należał do najwybitniejszych pisarzy przedrewolucyjnych.

Z cyrku Staniewskich

W dniu 3 września r. b. obchodzono uroczyście w cyrku Staniewskich imieniny Dyr. i właśc. p. Bronisława Staniewskiego.

Obszerniejsze sprawozdanie z powyższego podane zostanie w następnym numerze „Echa Artystycznego".

Redakcja.

Do najpoczytniejszych utworów Kuprina w przekładzie polskim należały: „Jama", „Wesele", „Pojedynek", „Uczeń". „Gambrynus" i „Obraz".

Trzy tancerki o wadze 450 kg. bez dachu nad głową

Do Londvnu przybyły trzy czarne tancerki z Ameryki, które razem ważą aż 450 kg!

Murzynki zostały zaangażowane przez jeden z music-hall'ów londyńskich, ale w stolicy Anglii natrafiły na nieprzewidziane przeszkody.

Żaden z większych hoteli nie chce im wynająć pokojów tłumacząc, że nie posiada tak dużych i mocnych łóżek.

Istotnym powodem podobno jest odraza do czarnej rasy, której nawet demokratyczni Anglicy nie mogą się wyzbyć.

11 teatrów zamknięto już w Wiedniu

Jak donosi „Neue Freie Presse", w ostatnim okresie zamknęły swe podwoje w Wiedniu następujące teatry: „Kammerspiele", „Komödie", „Theater an der Wien", „Modernes Theater", „Raimund Theater", „Stadttheater", „Scala", „Wiener Operettentheater", „Ronacher", i „Theater für 49". W ślad za powyższymi teatrami zamknięto onegdaj również teatr in der Josefstadt.

ODKRYTE i UKRYTE ZŁOŚLIWOŚCI

Gloria Svanson: Nawet w moim całym nastawieniu duchowym jestem prawdziwym wampem.

Dick Powell: Gdybym kiedyś miał dosyć pieniędzy, mógłbym pomyśleć o bardziej przyjemnym zajęciu.

Eleanor Powell: Jest nie do pomyślenia, abym kiedykolwiek poślubiła niedojrzałego mężczyznę.

Carole Lombard: Połowę swego czasu potrzeba w Hollywood, żeby zdobyć kontrakt — a drugą, aby się od niego uwolnić.

Barbara Hunter: Kobieta z dziesięcioma dolarami może w Hollywood być tylko nieprzyzwoitą — mężczyzna natomiast z tym samym zarobkiem żyć może tylko przyzwoicie, a nie inaczej.

Joan Crawford: Obojętne jest, jaką stronę mej twarzy się fotografuje, tak długo, dopóki chodzi o walory zewnętrzne.

Bettie Davis: Poślubię tylko bogatego mężczyznę — albo żadnego.

Norma Shearer: Poślubię bogatego mężczyznę — albo nie — lepiej dwuch...

Clark Gable: Cenię kobiety, które między swymi uszami, coś więcej mają, niż tylko ładną twarz.

Merle Oberon: Nieszczęściem jest, że wszystkie artystki filmowe są zamężne, gdyż wtedy grają tak samo niedbale, jak u siebie w domu.

„Der Angriff.

KOMUNIKAT

Polskiego Związku Artystów Widowiskowych
„POLZAWID"

Warszawa, ul. Złota 36, tel. 5.03-55.

a) stosownie do uchwały XVII Walnego Zebrania zwolnić z opłat składek członkowskich kol. J. Schoenfed - Krasnopolskiego.

b) stworzyć przy Związku referat prawny, który funkcjonuje już od dnia 15.8.38 r. Referat ten załatwia wszelkie spory artystów z dyrekcjami jak również udziela bezpłatnych porad prawnych.

c) przywrócić prawa członkowskie kol. Zarchinowi Bernardowi (Fifi).

d) zaliczyć w poczet rzeczywistych członków Związku Turkisch Leontynę (Waren Lida), Frajman Renę (Bronkowska).

PRZEDSTAWIENIE NA RZECZ

W Warszawie w kinie „Unia" dnia 29 sierpnia r. b. z inicjatywy kol. Junoszy odbyło się przedstawienie z udziałem kol. kol. M. Domańskiego, H. Saba de Vogt, J. Wolskiej, Trio Aloszy, J. Woljana, L. Galskiej, Ostrowskich, L. Gawicz, Duo Carneri, Duet Sutth, E. Reja, Szajdzińskiej, Regnisa, Lasoty, Ochrymowicza, M. Boczkowskiego, Cz. Grocholskiego, Baletu Łapczyńskiej, J. Zeno, T. Gajewskiego, W. Wieniawskiej, Junoszy i T. G. Wood.

Dyrekcji kina, Inicjatorowi, Artystom i p. B. Limonadowi za współpracę składamy tą drogą podziękowanie.

— — — — — —

Dnia 24 sierpnia b. r. w Warszawie odbyła się konferencja w sprawie zatargu między „Pozedem" i „Polzawidem", na której delegacje obu Związków postanowiły co następuje:

a) wyjaśnić ze strony „Polzawidu", że artykuł przeciwko p. dyr. A. Winerowi zamieszczony w „Echu" z czerwca r. b. ukazał się przez przeoczenie Zarządu. Podając powyższe do wiadomości Zarząd Polzawidu wyraża ubolewanie.

b) ze strony Pozedu uchwalono zwrócić się do Dyrekcji „Cafe Club" w Warszawie, „Feniks" w Krakowie i „Grand Hotel Sala Malinowa" w Łodzi, aby ściśle przestrzegały postanowień Konwencji „Pozedu" i „Polzawidu", podkreślające ilościowy stosunek angażowania Polskich Artystów w myśl tejże Konwencji.

Dla zgodnej współpracy obu Organizacyj postanowiono co następuje: „Komisja Mieszana „Polzawidu" i „Pozedu" powzięła uchwałę odnośnie do Dyrekcyj nie przestrzegających Konwencji (artykuły zamieszczone w „Echu" o dyrekcjach: „Cafe Club" — Warszawa, „Feniks" — Kraków i Grand Hotel Sala Malinowa w Łodzi) przyjąć do wiadomości wyjaśnienia Zarządu Polzawidu usprawiedliwiającego swoje wystąpienie podnieceniem nurtującym wśród artystów. Jednocześnie Komisja postanowiła na przyszłość, celem uniknięcia nieporozumień wszelkie sprawy rozpatrywać przez obie organizacje, w żadnym wypadku nie publikując ich w jednostronnym oświetleniu.

Po powyższym wyjaśnieniu Komisja Mieszana uznała, że nieporozumienia między wspomnianymi organizacjami zostały całkowicie zlikwidowane.

— — — — — —

Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, że niejaki p. *Merlis*, podający się za współpracownika naszej organizacji, nigdy nie był i nie jest naszym przedstawicielem i jakiekolwiek legitymowanie się w tym sensie jest fikcją.

— — — — — —

Ostrzega się nadal przed zawieraniem umów z dyrekcjami następujących lokali:

Dancing „Cafe Club" — Gdynia,
Dancing „Esplanada" — Brześć nad Bugiem,
Dancing „Bagatela" — Gdynia,
Kabaret „Nowy Świat" — Równe.

Dyrekcje wyżej wspomnianych lokali nie honorują zawartych umów, proponują obniżkę gaż, obliczają wyższe stawki podatkowe.

Zarząd

Pol. Zw. Art. Widow.

Komunikat filii we Lwowie

Podaje się do ogólnej wiadomości Kol. Kol. przybywających do pracy na teren miasta Lwowa, że stosownie do zarządzenia Starostwa Grodzkiego i Insp. Pracy we Lwowie, obowiązuje każdego artystę:

1) Posiadanie dowodu osobistego;

2) Posiadanie legitymacji związkowej;

3) Kobiety poniżej lat 18-tu nie mają prawa pracy w lokalach nocnych z wyszynkiem alkoholowym;

4) Kobiety od 18-tu do 21 lat muszą wykazać się zezwoleniem rodziców, które to zezwolenia muszą być w miejscu ich wystawienia potwierdzone przez odpowiednie czynniki;

5) Kierownicy (czki) zespołów baletowych, rewiowych i t. p. o ile nie należą do Związku muszą wykazać się odpowiednimi zezwoleniami;

6) Zespoły zatrudniające kobiety, obowiązują te same zarządzenia co w punktach 3 i 4-tym.

Odpowiedzialność za uchybienie tym zarządzeniom spada na dyrekcję.

Kierownik Filii Polzawidu we Lwowie

Nadesłane

Kodeks automobilowy

W miesiącu sierpniu r. b. ukazała się książka p. t. „Kodeks automobilowy" opracowana i ułożona przez pana A. Mairanca mgr. praw.

Książka ta zawiera całokształt przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych (samochody, motocykle i rowery) jak również bardzo wiele miejsca poświęca międzynarodowemu ruchowi automobilowemu, a ponadto szczegółowo rozpatruje kwestię odpowiedzialności cywilnej i karnej za wypadki samochodowe.

Należy również nadmienić, że dzieło to uwzględnia kwestie podatkowe (Państw. Fund. Drog.) i t. p. które to sprawy są nader istotne dla posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Redakcja.

Atrakcyjna Solistka Zagraniczna

Anny Joung

w tańcach ekscentryczno-akrobatycznych



Styczeń:	(
Luty:	(„Hotel Europejski" — Warszawa
Marzec:	(
Kwiecień:	„Casanova" — Łódź
Maj:	„Parisien Grill" — Budapeszt
Czerwiec:	„Hotel Bristol" — Warszawa
Lipiec:	„Arizona" — Warszawa
Sierpień:	„Palais de Danse" — Poznań
Wrzesień:	„F. F." — Warszawa
Październik:	„Bagatela" — Katowice
Listopad:	„Colombina" — Warszawa
Grudzień:	„Casanova" — Łódź (rekontrakt)

Styczeń: 1939 r. „F. F." — Warszawa (rekontrakt)
Luty: 1939 r. „Cyganeria" — Kraków

WOLNA OD MARCA 1939 r.



NINA ZAWADSKA

Urocza pieśniarka o niskim matowym głosie czaruje bywalców lokali rozrywkowych



Stale nowy i bogaty repertuar

Luksusowe kostiumy

Wszędzie wielkie powodzenie

Sierpień: „Esplanada" — Toruń
Wrzesień: „Roxy" — Biesko
Październik: „Bristol" — Lwów

Anita Gralewska

Wykonawczyni tańców:

akrobatycznych i charakterystych



Sierpień: „Arkadia" — Warszawa
Wrzesień: „Aquarium" — Białystok

Wiadomość „Polzawid" — Warszawa.

Pawilon turecki w „Adrii Warszawskiej"

Niewyczerpany w pomysłach i inicjatywie p. dyr. STERN z dniem 1 września rb. otworzył w „Adrii" Warszawskiej Pawilon Turecki.

Pawilon ten — to prawdziwa bombonierka. Miły, przytulny, obity jest czarnym aksamitem, na którym najwybitniejsi malarze wykonali szereg barwnych, wysoce efektownych w pomyśle i wykonaniu scen z życia egzotycznego wschodu. Uzupełnieniem pięknej dekoracji są typowo wschodnie niskie, miękie mebelki z niezliczoną ilością przepysznie haftowanych poduszek i poduszeczek.

Pawilon Turecki w „Adrii" stał się jedną z najaktualniejszych obecnie atrakcyj tego wytwornego lokalu Stolicy, a atrakcyjność tę jeszcze bardziej podnosi fakt, że w Pawilonie Tureckim koncertują tak wybitni muzycy, jak: Kataszek, Holctreger (Kajtuś) i Szalonek.

Jeśli Vermouth — to tylko „Cinzano"

„Cinzano" — to marka pod którą występuje firma, znana na całym świecie z produkcji Vermouthu, a przy tym Vermouthu o niedoścignionym szlachetnym smaku.

Spotyka się tu, czy ówdzie Vermouthy innych fabryk, lecz wszystkie one są tylko słabym naśladownictwem oryginalnych „Cinzano"

I nic dziwnego. Vermouth „Cinzano" — to wynik wieloletnich prób i doświadczeń, to produkt najwyższej jakości, to wreszcie napój o uświęconej od lat wielu tradycji.

Vermouth „Cinzano" pijany bywa przez znawców bądź w czystej swej postaci, bądź też jako szlachetna domieszka do innych trunków, np: koniaku, wódki i t. p. W domieszce z wodą sodową „Cinzano" jest niczym nie zastąpionym, doskonałym napojem orzeźwiającym.

Jan Scherz-Żarczewski

Jan Scherz-Żarczewski — to postać szeroko znana na niwie pracy widowiskowo - artystycznej. Siedemnaście lat pracy zawodowej ma przecież swoją wymowę, zwłaszcza wówczas, kiedy w pracy tej zajmował odpowiedzialne i kierownicze stanowiska.



Jan Scherz-Żarczewski pracuje na odcinku widowiskowo - artystycznym od 1921 roku. Był w swoim czasie współwłaścicielem znanej we Lwowie kawiarni „Renaissance" (obecnie Riz), a następnie prowadził własny lokal rozrywkowy p. n. „Palais de Danse" w Łucku.

Od 1932 roku, p. Jan Scherz-Żarczewski poświęcił się wyłącznie pracy agenta-impresaria, zyskując na tym odcinku powszechne uznanie i zaufanie zarówno dyrekcyj, jak i szerokich sfer artystycznych. W 1938 r. p. Scherz-Żarczewski objął kierownictwo Zarobkowego Biura Pośrednictwa Pracy A. Dziuganowskiego w Stanisławowie.

Na tym ostatnim stanowisku wykazuje nieprzeciętną ruchliwość i inicjatywę, dysponując rekordową ilością pierwszorzędnych placówek widowiskowo-artystycznych.

ADRESY AGENTÓW ZAGRANICZNYCH

ANGLIA:

Stanley W. Wathon
London W 2. 33 Gueensborough Ferrace

AUSTRIA:

Victor-Hohermann
Wien 2. Praterstr. 16

M. Schneider
Wien II, Praterstrasse 48

BELGIA:

E. HERZOG, Menager-Producer.
10, rue de Fascale, Bruxelles. Tel. 34.10.31

JUGOSŁAWIA:

M. Krampf
Beograd. Kneż Mihajlo ulica 18-11

CZECHOSŁOWACJA:

Leopold Kcufmann
Praha 1 Kolkovna 6

K. Bachm-n
Praha II, Vojtesska 9

Ernst pollak
Praha 2, Truhlàrská 17

DANIA:

Kaja Gellin
Kopenhaga, Blaagaardsgade 29, A, 2

Walter Nagel
Kopenhaga, Gasvaerksvej 10

Willy Rohde
Kopenhaga, Dyssegaardsvej 111

Talmcs
Kopenhaga, Guniogsgade 37

Agentur-Unruh
Kopenhaga, Puggaardsgade 6

Gellin R.
Kopenhaga V, Aabulvar 5a.

EGIPT:

„Le Programme"
Aleksandrja, 28 Rue Misalla

FRANCJA:

Agence Internationale
Paris Antons 24 Boulev. Poisson—Niére

Teddy Ehrenthal
Paris I, Rue de Bons-Enfants

Dr. Max Francesco, Menager:

A. Saschoff
Paris VIII, 48 Rue Francois I

Antons
Paris I, Rue Rougemont I

Henry Lartigue & Clifford C. Fischer
Paris 39, Avenue des Champs Elysées

Pereroff-Kicano
Paris 33, Rue d'Hauteville

Henry Portelly & Jean Gauthier
Paris XVII, 41, Avenue de Wagram

E. Rottembourg & M. Goldin
Paris, 6 Rue Cardinal Mercier

C. D. Roche
Paris, 15 Rue de Trévise

G. Stoll
Paris X, 25 Rue de Lancry

GRECJA:

P. A. Xenato
Ateny, rue Evripidou 24

HOLANDIA:

De Stassart-Pascal,
Holland Utrecht

NIEMCY:

Ludwig H. Goebel
Berlin, W 15 Joachimsthalerstr. 17

Krüger-Gilton
Berlin N. 24, Friedrichstr. 131

Baul Sdadoni
Perlin NW 7, Dorotheenstr. 68

Arnold Sperlich
Berlin W. 15 Joachimsthalerstr. 10

Viktor Vaatz-Baroni
Berlin N. 24 Fridrichstr. 129

Robert Wilschke
Berlin N. 24, Friedrichstr. 105c

Liszka-Alvin
Breslau, Tauentrienstr. 65

Willy Adam
Dresden N. 6, Heinrichstr. 7

Paul Peter
Berlin, 62, B yreutherstr. 38

F. Kaulitz
Düsseldorf. Königs-Allee 104

Fritz Frank
Hamburg 1, Ernst-Merck str. 12-14

Alfred Tenno
Köln, Brüsselerstr. 23

Herman Tagethoff
Hannover, Georgstr. 46

Ferry Zimmer
Mainz, Rheinallee 55

Peter Schmid
München, Klenzestr. 56

Dr. Weiler
München, Leopoldstr. 38.

RUMUNIA:

Paul ollak
Bukarest 1, Strada Regalà 9

SZWAJCARIA:

Adolf Bahthaler
Basel, Untere Rebgasse 10

SZEWCJA:

Palmgren-Adolfi
Stockholm, Regeringsgatan 56

Artist Agentur
Stockholm, Kungsgatan 55

TURCJA:

Agence Artistique D'Orient
Istambul B.P. 2.200

WĘGRY:

Bernhard Fürst
Budapest 7, Harsta-Ucca 40, S. 2

M. A. E. (Robert Roland)
Budapest 6, Nagymező u. 20

Agenthur Star (Hogedüs Leszlo)
Budapest 7, Erzsebekörut 36

Polska Opera Ludowa

Od kilku lat rozwija swą działalność w dziedzinie popularyzacji sztuki, Polska Opera Ludowa.

Ostatnio grając w Łazienkach warszawskich, Opera Ludowa zdobyła niebywałe sukcesy swymi wysoce artystycznymi przedstawieniami jak: Halka, Flis, Verbum Nobile, Cyrulik Sewilski, Wesele na wsi, Bajka i t. d.

Opera Ludowa jest pod dyrekcją wytrawnego fachowca, p. Narocz Nowickiego.

W ciągu niespełna miesiąca Operę zwiedziło przeszło 20.000 widzów.

Redakcja Warszawa, Złota 36, telefon 5.03-55 i 7.07-28

Wydawca Polski Związek Artystów Widowiskowych

Redaktor Klemens Klemar-Arenwaldt Sekretarz Edward Manc

Zakł. Graf. „BARWODRUK", Warszawa, Pańska 69, tel. 6.43-72.